

CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT
OŚRODEK INFORMACJI

629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04
693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23

UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89

INTERNET

<http://www.cbos.pl>

E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/130/2008

STOSUNEK POLAKÓW DO OSOBISTOŚCI ŚWIATOWEJ SCENY POLITYCZNEJ

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, SIERPIEŃ 2008

PRZEDRUK I ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA



Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku
12 października 2007 roku

Jak Polacy postrzegają czołowe postacie światowej sceny politycznej? Którzy z polityków zagranicznych są bardziej znani, a którzy mniej? Kto z nich wzbudza sympatię, a kto spotyka się raczej z niechęcią? Mniej więcej raz w roku pytamy o to w naszych sondażach.

Technika pytania jest taka sama, jaką stosujemy w comiesięcznych badaniach w odniesieniu do polskich polityków, inna jest jednak treść pytania. Podczas gdy w przypadku polskich polityków pytamy o zaufanie bądź nieufność, w stosunku do polityków zagranicznych badamy wzbudzaną przez nich sympatię lub niechęć. Respondenci posługując się jedenastopunktową skalą zaznaczają na niej swój stosunek do osób wymienionych na liście. Jeśli ktoś nie potrafi zidentyfikować danego polityka, zaznacza odpowiedź „nie znam, nie wiem, kto to jest”.

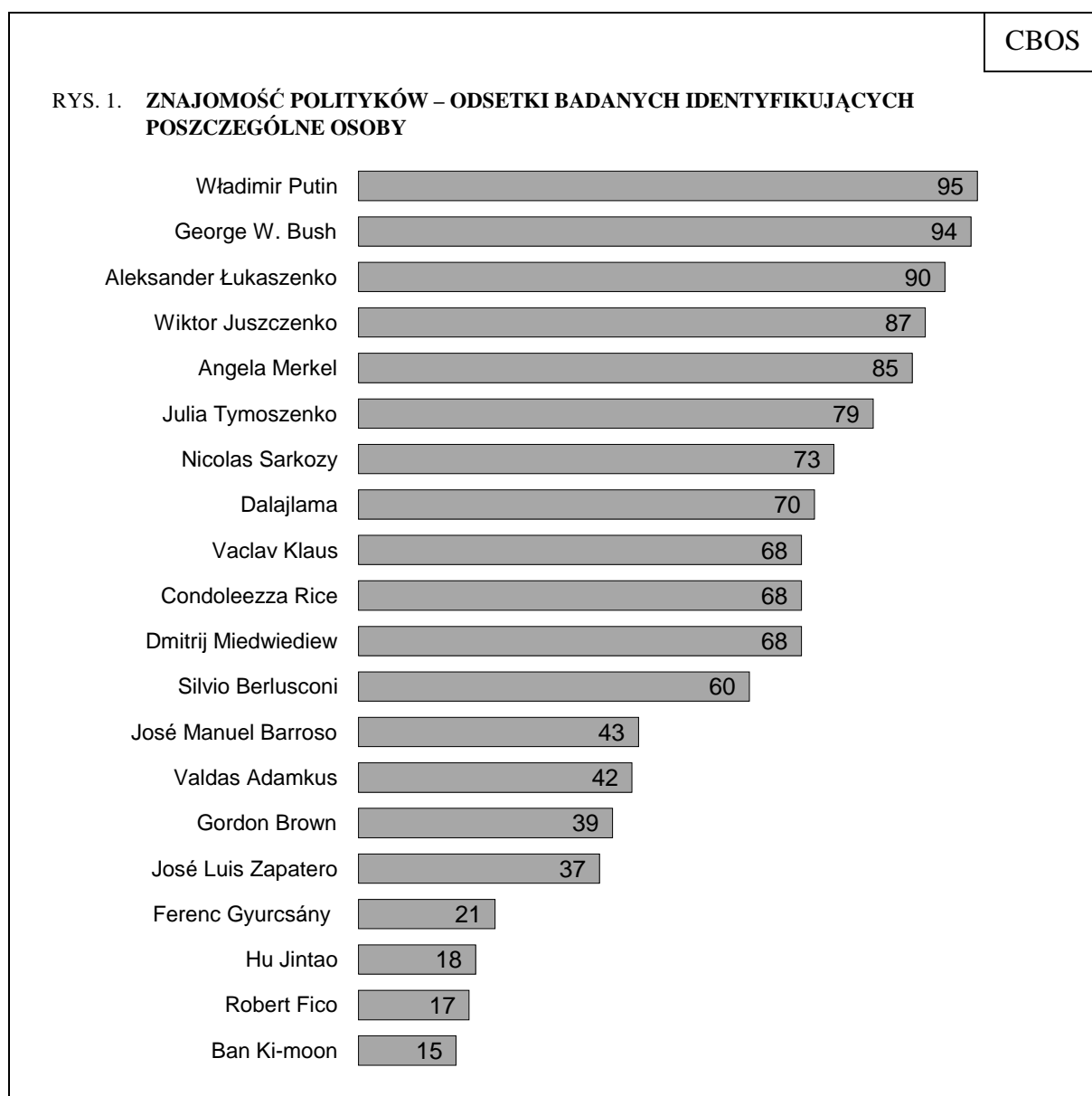
Lista przedstawiona badanym w sierpniu¹ zawierała dwadzieścia nazwisk. Znaleźli się na niej przede wszystkim przywódcy wielkich mocarstw, prezydenci lub premierzy państw sąsiadujących z Polską, szefowie kilku innych państw, a także znani w świecie politycy nie zawsze zajmujący najwyższe stanowiska państwowe. Pytaliśmy także o przewodniczącego Komisji Europejskiej i sekretarza generalnego ONZ, jak również o duchowego przywódcę Tybetańczyków – Dalajlamę. W większości przypadków jeden kraj reprezentowany był przez jednego polityka. Zrobiliśmy jednak kilka odstępstw od tej reguły. Dotyczyły one Stanów Zjednoczonych, Rosji i Ukrainy. Z tych państw uwzględniliśmy w badaniu po dwie osoby.

Politycy, o których pytaliśmy, wymienieni byli na liście w porządku alfabetycznym tylko z imienia i nazwiska, bez podania ich stanowiska i kraju, który reprezentują. Trzeba pamiętać, że badanie zrealizowane było **przed** wybuchem konfliktu na Kaukazie.

¹ Sondaż „Aktualne problemy i wydarzenia” (219) przeprowadzono w dniach od 1 do 4 sierpnia 2008 roku na liczącej 1076 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłej ludności Polski.

STOPIEŃ ZNAJOMOŚCI POSZCZEGÓLNYCH POSTACI

Znajomość w społeczeństwie polskim poszczególnych postaci działających na arenie międzynarodowej jest wypadkową co najmniej kilku czynników. Przede wszystkim zależy ona od roli i znaczenia w świecie państwa, które dany polityk reprezentuje. Ważne jest również i to, od jak dawna dana postać jest aktywna w polityce światowej, a także – czy i jak często dana osoba pojawiała się w polskich mediach w okresie bezpośrednio poprzedzającym badanie. Nie bez znaczenia jest również i to, co można by określić jako medialność danej postaci.



Od roku 1991 we wszystkich naszych dotychczasowych sondażach dotyczących postrzegania polityków z innych krajów najlepiej rozpoznawalnymi przez Polaków osobistościami byli kolejni przywódcy Stanów Zjednoczonych i Rosji, niezależnie od tego, od jak dawna pełnili swoją funkcję². Także i obecnie niemal wszyscy badani identyfikują byłego prezydenta, a obecnie premiera Rosji Władimira Putina (95%) oraz prezydenta Stanów Zjednoczonych George'a W. Busha (94%). Obecnego prezydenta Rosji Dmitrija Miedwiediewa już rozpoznaje ponad dwie trzecie badanych (68%), mimo że pełni on tę funkcję dopiero od kilku miesięcy.

Władimirowi Putinowi i George'owi W. Bushowi niewiele ustępują przywódcy trzech spośród naszych sąsiadów – Aleksander Łukaszenko (90% deklaracji znajomości), Wiktor Juszczenko (87%) i Angela Merkel (85%), a także premier Ukrainy Julia Tymoszenko (79%). Warto tu wspomnieć, że w 2005 roku, niedługo po „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie, Wiktora Juszczenkę rozpoznawało jeszcze więcej badanych (91%), a na początku ubiegłej dekady sprawującego wówczas urząd kanclerza Niemiec Helmuta Kohla identyfikowało aż 96% Polaków.

Szeroko znany w Polsce jest także prezydent Francji Nicolas Sarkozy, którego rozpoznaje obecnie prawie trzy czwarte badanych (73%). W październiku ubiegłego roku, zaledwie parę miesięcy po objęciu przez niego tego urzędu, znało go trzy piąte Polaków (61%). W tym kontekście może zaskakiwać stosunkowo niska znajomość (39%) premiera Wielkiej Brytanii Gordona Browna, który objął to stanowisko mniej więcej w tym samym czasie co prezydent Nicolas Sarkozy. W ubiegłym roku poprzednik Gordona Browna – Tony Blair – już po ustąpieniu ze stanowiska był identyfikowany przez 75% Polaków. Można to traktować jako przykład znaczenia „medialności” polityka dla identyfikacji jego osoby.

Duchowy przywódca Tybetańczyków Dalajlama jest obecnie rozpoznawany przez 70% badanych – o 16 punktów więcej niż przed rokiem. Ten wzrost znajomości jego osoby jest z kolei przykładem częstej obecności w mediach w ostatnim okresie.

Stosunkowo słabo znany jest przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso. Rozpoznaje go nieco ponad dwie piąte Polaków (43%). To i tak prawie trzykrotnie więcej niż identyfikujących sekretarza generalnego ONZ Ban Ki-moon'a (15%).

² Por. komunikat CBOS „Sympatie i antypatie Polaków do zagranicznych polityków oraz stopień ich znajomości”, październik 2005.

Zaskakująco słabo znane jest nazwisko chińskiego prezydenta Hu Jintao (18%), mimo że Chinom media poświęcają ostatnio wiele uwagi. Być może odgrywa tu rolę kwestia językowa, sprawiająca, że badanym trudno zapamiętać nazwiska o tak specyficznym dla ucha brzmieniu.

SYMPATIA I NIECHĘĆ – ZASIĘG BEZWZGLĘDNY

Wśród uwzględnionych w naszym badaniu osobistości zagranicznych nie ma takiej, o której można by jednoznacznie powiedzieć, że darzona jest sympatią przez większość Polaków.

Najczęściej z deklaracjami sympatii spotyka się Dalajlama. Ostatnie wydarzenia w Tybecie spowodowały, że w porównaniu z rokiem ubiegłym sympatia do Dalajlamy znacznie wzrosła. Wówczas deklarowało ją 30% badanych, obecnie – blisko połowa (46%).

Tabela 1

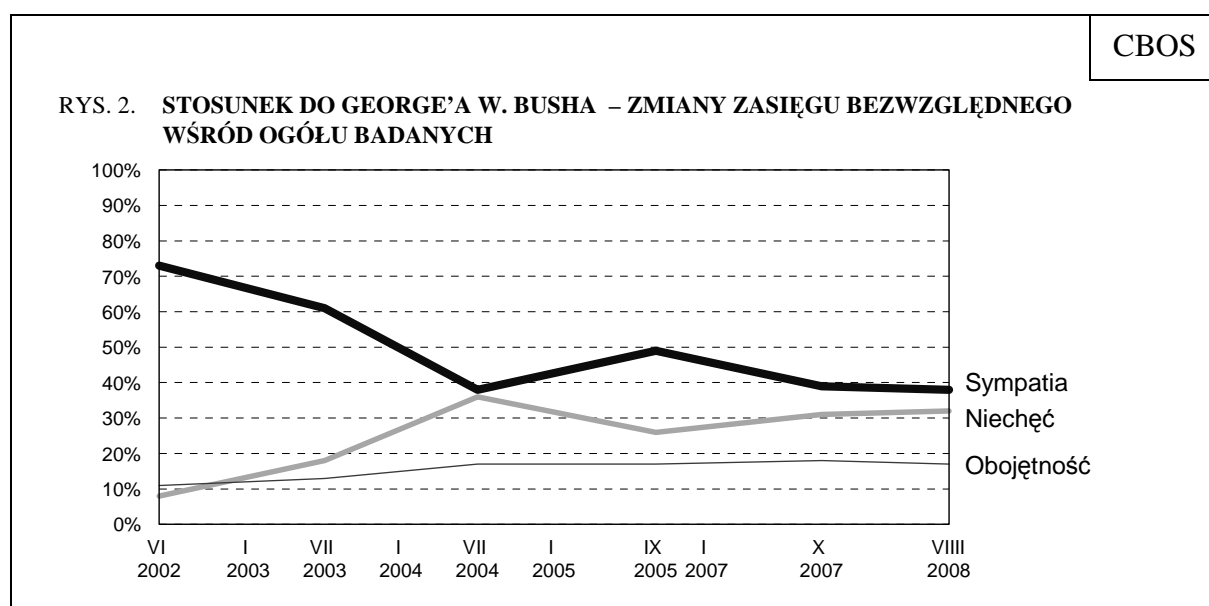
Osobistości	Sympatia	Obojętność	Niechęć	Trudno powiedzieć	Nieznajomość	Średnia punktów na skali*
	w procentach					
Dalajlama	46	12	7	5	30	2,12
Angela Merkel	44	17	17	7	15	0,81
Julia Tymoszenko	42	18	12	7	21	1,00
Condoleezza Rice	39	12	12	5	32	1,04
Wiktor Juszczenko	38	18	23	8	13	-0,30
George W. Bush	38	17	32	7	6	-0,07
Nicolas Sarkozy	36	20	11	6	27	0,83
Vaclav Klaus	34	18	8	8	32	1,02
Silvio Berlusconi	24	13	16	7	40	0,32
José Manuel Barroso	22	11	5	5	57	1,10
Władimir Putin	21	18	50	6	5	-1,37
Valdas Adamkus	16	14	5	7	58	0,75
Dmitrij Miedwiediew	15	22	21	10	32	-0,54
José Luis Zapatero	14	13	5	5	63	0,48
Gordon Brown	14	14	6	5	61	0,30
Aleksander Łukaszenko	10	16	56	8	10	-2,36
Ferenc Gyurcsány	4	10	3	4	79	-0,04
Robert Fico	3	8	2	4	83	-0,02
Ban Ki-moon	2	6	3	4	85	-0,66
Hu Jintao	2	8	5	3	82	-0,54

* Średnia punktów na skali sympatii – niechęci (od 5 do -5) wśród osób znających poszczególne postaci i wyrażających swój stosunek do nich

Przynajmniej jedna trzecia badanych deklaruje sympatię dla siedmiorga polityków: Angeli Merkel (44%), Julii Tymoszenko (42%), Condoleezy Rice (39%), Wiktora Juszczunki i George'a W. Busha (po 38%), Nicolasa Sarkozy'ego (36%) i Vaclava Klause (34%). W stosunku do wymienionych polityków, z jednym znamionym wyjątkiem, znacznie częściej deklarowana jest sympatia niż niechęć.

Wspomniany wyjątek stanowi George W. Bush. Niechęć do niego deklaruje 32% badanych, a więc niewiele mniej niż sympatię. Prezydent USA zajmuje trzecie miejsce pod względem zasięgu niechęci wzbudzanej wśród Polaków. Dwa pierwsze miejsca w tej negatywnej hierarchii zajmują, podobnie jak w roku ubiegłym, Aleksander Łukaszenko (56% deklaracji niechęci) i Władimir Putin (50%). Sympatię do prezydenta Białorusi deklaruje co dziesiąty ankietowany (10%), a do premiera Rosji – co piąty (21%).

W tym miejscu warto przypomnieć wyniki poprzednich badań. Otóż w latach 1991–2004 zdecydowanymi liderami pod względem sympatii Polaków byli kolejni prezydenci Stanów Zjednoczonych³. W roku 1991 aż 87% badanych wyrażało sympatię dla George'a Busha, a w 1994 niewiele mniej (75%) – dla Billa Clintona. Jeszcze w roku 2002 sympatię dla George'a W. Busha deklarowało 73% Polaków. Od roku 2003, niewątpliwie w związku z sytuacją w Iraku, wizerunek jego zaczyna się pogarszać, ale nadal (z sympatią deklarowaną przez 61% badanych) był on niekwestionowanym liderem wśród osobistości światowej sceny politycznej, zamieszczonych wówczas na naszej sondażowej liście.



Pominięto „trudno powiedzieć” i nieznanomość

³ Por. przypis 2

Sytuacja radykalnie się zmieniła w roku 2004, kiedy to przed wyborami w Stanach Zjednoczonych nasiliła się nie tylko w amerykańskich, ale i światowych mediach krytyka jego polityki. Polskie media również wiele miejsca poświęcały tej sprawie. W tym też czasie znacznie spadło poparcie dla udziału polskich żołnierzy w misji stabilizacyjnej w Iraku. Jednocześnie duże emocje wzbudziła sprawa wiz do Stanów Zjednoczonych dla Polaków.

Wszystko to sprawiło, że po raz pierwszy w naszych badaniach znacznie mniej niż połowa badanych wyraziła sympatię do prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wprawdzie George W. Bush nadal był wśród najbardziej lubianych polityków, ale pod względem zasięgu sympatii stracił pozycję lidera w polskim społeczeństwie. Co więcej, liczba deklaracji niechęci do niego niemal zrównała się z deklaracjami sympatii. Wprawdzie w roku następnym George W. Bush odzyskał część utraconej sympatii, lecz znowu stracił w roku następnym. Obecnie deklaracje sympatii dla niego wciąż przeważają nad niechęcią, jednak daleko mu już do pozycji lidera wśród najbardziej lubianych polityków, a jednocześnie, jak już wspomniano, zajmuje trzecie miejsce pod względem deklarowanej do niego niechęci.

W stosunku do pozostałych osobistości na ogół częstsze są deklaracje sympatii niż niechęci. Jedynie wobec nowego prezydenta Rosji Dmitrija Miedwiediewa częściej wyrażano niechęć (21%) niż sympatię (15%).

W stosunku do dwóch powszechnie znanych polityków (identyfikowanych przez ponad dziewięćdziesiąt procent badanych) dodatkowo sprawdziliśmy, jak kształtuje się ich wizerunek w zależności od preferencji politycznych. Okazało się, że mają one pewien wpływ na stosunek do tych polityków.

Tabela 2. Stosunek zwolenników poszczególnych partii politycznych do Władimira Putina

Potencjalne elektoraty	Sympatia	Obojętność	Niechęć	Trudno powiedzieć	Nieznajomość
	w procentach				
PO	22	15	58	3	2
PSL	27	0	55	18	0
PiS	20	7	67	5	1
SLD	43	12	36	9	0
Niezdecydowani	19	18	42	9	11
Niezamierzający głosować	18	22	46	7	7

Tabela 3. Stosunek zwolenników poszczególnych partii politycznych do George'a W. Busha

Potencjalne elektoraty	Sympatia	Obojętność	Niechęć	Trudno powiedzieć	Nieznajomość
	w procentach				
PO	49	13	34	3	1
PSL	27	20	37	10	6
PiS	55	13	23	4	5
SLD	32	5	49	9	5
Niezdecydowani	29	21	31	7	12
Niezamierzający głosować	32	21	31	9	7

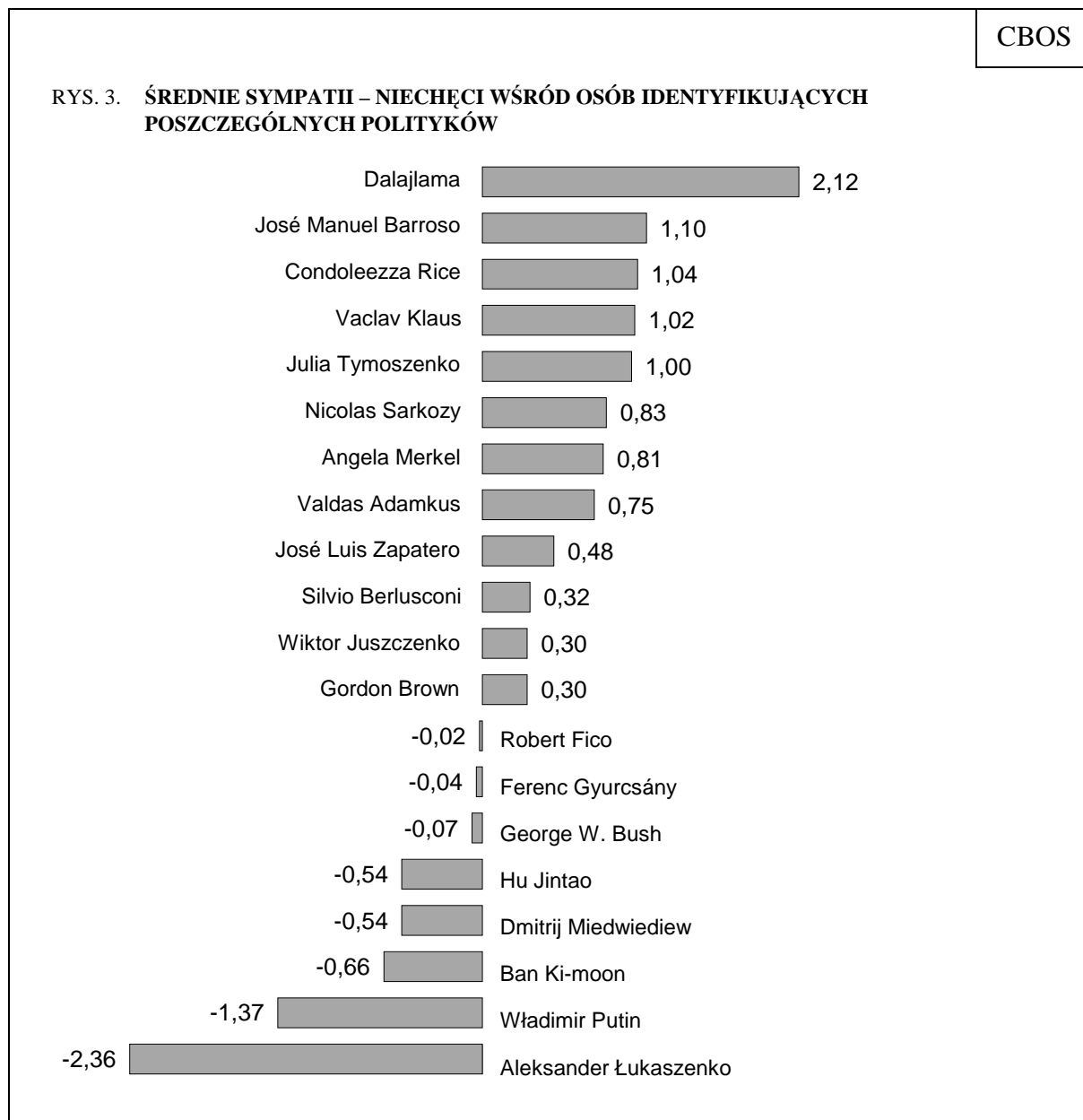
Zwolennicy PiS częściej niż potencjalni wyborcy pozostałych partii politycznych deklarują niechęć do Władimira Putina, a jednocześnie rzadziej niż inni – do George'a W. Busha. Natomiast wśród zwolenników SLD częściej niż wśród innych notujemy deklaracje niechęci do prezydenta USA, a sympatii do premiera Rosji. Jedynie w elektoracie SLD Władimir Putin częściej spotyka się z sympatią niż niechęcią.

ŚREDNIE SYMPATII – NIECHĘCI

Ponieważ ankietowani wypowiadali się tylko o tych osobistościach, które rozpoznają, a zasięg sympatii lub niechęci do danej osoby w społeczeństwie był obliczany niezależnie od stopnia jej znajomości, wprowadziliśmy drugą miarę uwzględniającą znajomość danej osoby wśród badanych. Miarą tą jest średnia sympatii – niechęci. Eliminuje ona wpływ różnic wynikających ze stopnia znajomości danej osoby, a jednocześnie wyraża w sposób syntetyzujący siłę deklarowanych do niej uczuć, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, uzupełniając w ten sposób jej wizerunek. Przy obliczaniu średniej wyłączamy odpowiedzi respondentów, którzy nie znają danej osoby lub nie potrafią określić swojego stosunku do niej.

Jak już wspomnieliśmy na wstępie, ankietowani określali swój stosunek do danej osoby posługując się jedenastopunktową skalą, której skrajne punkty oznaczały głęboką niechęć (-5) i maksymalną sympatię (+5), środek zaś (0) – obojętność. **Spółeczny zasięg sympatii** do poszczególnych postaci pokazuje, jaka część ogółu badanych określiła swój stosunek do nich zaznaczając na skali punkty opatrzone znakiem plus (+), niezależnie od tego, czy było to +5 czy też jedynie +1. Podobnie przedstawione wyżej dane dotyczące **niechęci** obejmują zarówno określających ją jako głęboką (-5), jak i tych, którzy zaznaczyli tylko -1.

Przedstawimy teraz dla każdej ocenianej osobistości średnie punktów na skali, co pozwoli syntetycznie wyrazić siłę deklarowanych do nich uczuć, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, oraz wyeliminować wpływ różnic wynikających ze stopnia ich znajomości.



Średnie na skali sympatia – niechęć wnoszą pewną korektę do obrazu, jaki wyłania się z zestawienia zasięgu bezwzględnego sympatii do poszczególnych osobistości. Wprawdzie większość osób znajdujących się na czele rankingu zasięgu zarówno sympatii, jak i niechęci zajmuje podobne pozycje w hierarchii średnich, jednak są znamienne wyjątki. Chodzi o omawiany już przypadek prezydenta Stanów Zjednoczonych George’a W. Busha. Ujemna

średnia na skali pokazuje, że niechęć, jaką on wzbudza, jest silniejsza od sympatii, mimo że nadal większa liczba badanych odnosi się do niego z sympatią niż niechęcią. Z drugiej strony przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso, zajmujący dość odległe miejsce pod względem zasięgu sympatii, wynikające ze stosunkowo słabej jego znajomości, postrzegany jest bardzo pozytywnie przez tych, którzy go identyfikują.

Opracował
Michał STRZESZEWSKI